

Hanna Warnke

Dr Leszek Cais (1937-1996)

Biblioteka 3 (12), 101-103

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DR LESZEK CAIS (1937 - 1996)

[...] Czas górski, co tak potężnie i powoli się toczy, a niekiedy tak szczodrze rozsieje radość, uroczystość barwną, inne jeszcze skarby kryje, nieosiągalne dla oka [...] A chociaż korzenie drzew zakryte, chociaż cały świat tych bujnych korzeni łąkowych gnieździ się w ziemi, jednak w takim dniu myśli się jakoś: gdyby je odkryć, odsłonić, gdyby i do nich dotarło światło...[...].

Stanisław Vincenz
„Na wysokiej połoninie”

Minęły właśnie trzy lata, odkąd nasz Kolega wyruszył na wieczną wędrówkę, być może po swojej ukochanej połoninie bieszczadzkiej. Upływający czas, opowieści przyjaciół i najbliższych, rozsypane zdjęcia czy ekwipunek wędkarza i trapera sprawiają, iż poznaję na nowo znanego mi, jak wcześniej przypuszczałam, dr Leszka Caisa.

Oto kilka suchych faktów przeplatanych niekiedy wspomnieniami przemilej małżonki i jednocześnie nauczycielki biologii Pani Barbary Cais oraz grona przyjaciół z Zakładu Zoologii Systematycznej UAM.

Pan Leszek urodził się 2 maja 1937 roku w Przemyślu. Mając 16 lat musiał się szybko usamodzielnic, gdyż jego ojciec - księgowy - zmarł pozostawiając troje dzieci. Wychowaniem ich zajęła się matka, która cieszy się dobrym zdrowiem do dziś. W tym okresie Pan Leszek spędzał bardzo dużo czasu obcując z urokliwą przyrodą Bieszczad, co zaowocowało decyzją o rozpoczęciu w 1955 roku studiów na wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Poznańskiego. Dwa lata po ukończeniu studiów pracował jako kierownik internatu i nauczyciel w Technikum Leśnym w Krasiczynie. W międzyczasie zaproponowano Mu stanowisko asystenta w Zakładzie Zoologii Systematycznej UAM, gdzie w 1970 roku obronił pracę doktorską. Podczas osiemnastu lat pracy w Zakładzie, tj. w latach 1962-80 był autorem kilkunastu artykułów z różnych dyscyplin zoologii, publikowanych na łamach czasopism specjalistycznych, takich jak: Acta Ornithologica, Fragmenta Faunistica, Wiadomości Parazytologiczne, Przyroda Polski Zachodniej, Przegląd Zoologiczny, Biuletyn PAN, Prace Komisji Biologii PTPN, Zeszyty Naukowe UAM. Część z nich została wyróżniona i nagrodzona.

Badania naukowe dr. Caisa dotyczące fauny ssaków, awifauny Podkarpacia były niekiedy pionierskie ze względu na region Polski, gdzie je prowadził. Na przykład praca „Badania nad składem pokarmu kilku gatunków sów” powstała na bazie materiałów zebranych w latach 1958-1962 na terenie powiatów Przemyśl, Sanok, Ustrzyki Dolne, Jasienie i Tarnobrzeg. Z zebranych wypluwek trzech gatunków sów: płomykówki, pójdzki i puszczyka wypreparował 8213 zwierząt i wskazał na istotne różnice w składzie pokarmu wymienionych sów.

We wspomnieniach przyjaciół Pan Leszek jawi się jako wytrwały i wytrawny terenowiec. Chętnie opuszczał mury uczelni i powracał w swe rodzinne strony, penetrując pola i lasy, przydrożne kapliczki, dzwonnice starych kościołów i zapomniane cerkwie w poszukiwaniu materiałów do kolejnych prac naukowych. Scharakteryzował w ten sposób 53 gatunki ssaków Podkarpacia w pracy „Materiały do fauny ssaków województwa rzeszowskiego”, uzupełniając istniejące skąpe dane o ich rozmieszczeniu i przynależności podgatunkowej.

Niemal równolegle dr Cais prowadził badania nad awifauną polskiej części Karpat Wschodnich. W swym artykule pt. „Niektóre gatunki ptaków obserwowane na wschodnim odcinku południowej części Karpat w latach 1958-1964”, spośród bytujących tam 161 gatunków, opisuje 38, ich stanowiska i zwyczaje (np. perkozki, czapłę nadobną, gągoły, kwiczoły, pszczołojady, brzęczki, jarząbki, łozówki, bieliki, orliki krzykliwe i wiele innych).

Stosunek do natury Pana Leszka był dziś już czymś zupełnie wyjątkowym. Interesował się niemal całym otaczającym światem przyrody. Zajął się na przykład hodowlą i obserwacją bardzo rzadko występującego na terenie Polski węża Eskulapa. Efektem badań był przyczynek pt. „Nowe stanowiska i kilka uwag z biologii węża Eskulapa”. Dostrzegł też różnice w budowie czaszek morfologicznie bardzo do siebie podobnych: myszy zielnej i myszy zaroślowej oraz opisał cechy metryczne pozwalające na ich rozróżnienie w artykule pt. „Morfologiczne cechy diagnostyczne czaszek *Apodemus microps Kratochvil et Rosicky, 1952* i *A. sylvaticus (L., 1758)*”.

W latach 1963-1968 zawęził pole swych badań do gatunku karczownika, który omówił w swej pracy doktorskiej pt. „Badania nad morfologią i rozmieszczeniem geograficznym karczownika *Arvicola terrestris L. 1758* w Polsce”. Kolejny raz ujawnił się ważny rys charakteru Pana Leszka - precyzja, pracowitość i analityczny umysł. Musiał doskonale znać środowisko i tryb życia tego gatunku, by zebrać osobiście 1100 egzemplarzy, spośród których poddał gruntownej analizie 259 dobrze wykształconych szczątków. Zbadał zależność zmienności wymiarów ciała od warunków środowiska glebowego (norowość, podziemny tryb życia) i przedstawił rozmieszczenie trzech podgatunków karczownika w Polsce.

Prawdziwym zaskoczeniem było dla mnie, laika w dziedzinie zoologii, że podczas lektury wydawałoby się hermetycznych artykułów dr. Leszka Caisa, zetknęłam się z umysłem prawdziwego badacza. Najpierw - człowieka zafascynowanego otaczającą naturą, poprzez prosty opis podpatrującego jej tajemnice, posługującego się wprawdzie językiem sfomalizowanym, ale jednocześnie bardzo przejrzystym, logicznym, nacechowanym pokorą wobec przedmiotu i podmiotu analiz. Potem - człowieka poszukującego ukrytych kryteriów taksonomicznych, pozwalających na uporządkowanie widzialnego świata. Tylko taka droga badacza może przynieść nowe odkrycie naukowe... Będąc już autorem kilku prac poświęconych wszom (*Anoplura*), przeczesywał (dosłownie i w przenośni) futerko azjatyckiego Jerboas, gdzie odkrył nigdzie dotąd nie opisanego pasożyta, mającego w nazwie od tej pory nazwisko dr. Leszka Caisa, jako odkrywcy. Pan Leszek opisał to w pracy pt. „*Lice Eulinognathus euchoreutae sp.n., Euli-*

nognathus inermis sp.n. and *Eulinognathus alactaguli* Blagoveshtchensky, 1965 (Polyplicinae, Anoplura) taken from Asiatic Jerboas" i w artykule „*Schizophthirus jaczewski* sp.n., a new species of Hoplopleuridae (Anoplura) from Poland". Było to zwieńczenie Jego pracy naukowej, owa „perła w koronie”, dostrzeżona kilka lat później, podczas gdy Pan Cais pracował już w Bibliotece Uniwersyteckiej. 12 listopada 1986 roku otrzymał zespołową nagrodę za prace nad biologią ektopasożytów przyznaną przez Wydział II Nauk Biologicznych PAN. W „Wykazie zwierząt Polski” pod redakcją Józefa Razowskiego, wydany przez PAN w 1990 roku, w dziale 14. Anoplura, Hoplopleuridae - obok nazwisk Linnaeusa czy Bumeistera, znanych systematyków, znajduje się nazwa **Schizophthirus jaczewski Cais, 1974.**

Koledzy „po fachu” często dziś podkreślają, że Pan Leszek lubił podejmować tematy nowe, nie zbadane i nie opublikowane (przynajmniej w literaturze polskiej). Trudno też mieścić się w ustalonych, formalnych ramach. Być może dlatego los postawił przed Nim nowe wyzwanie .

W 1980 roku rozpoczął kolejny etap życia zawodowego w Bibliotece Uniwersyteckiej na stanowisku kustosa w Oddziale Opracowania Rzeczowego Zbiorów, gdzie w latach 1984-1992 był kierownikiem Sekcji Melioracji.

Już w 1982 roku ukończył Podyplomowe Studium Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej. Swe wysokie kwalifikacje naukowe wykorzystywał twórczo w pracach merytorycznych. Uporządkował i unowocześnił katalog systematyczny działów Biologii i Nauk o Ziemi. Stworzenie aktualnego i profesjonalnego schematu rzeczowego wymagało wiele wysiłku, skrupulatności i wiedzy. Do czasu skomputeryzowania katalogu zbiorów będzie on służył jeszcze wiele lat i zostanie na trwałe związany w historii Biblioteki z nazwiskiem Pana dr. Leszka Caisa.

Pan Cais pracował także dużo społecznie na rzecz Biblioteki, między innymi w komisji dokonującej okresowej oceny nauczycieli akademickich (nie będących profesorami), a także w komisjach zajmujących się różnymi uregulowaniami działalności Biblioteki, uposażeń pracowników, zabezpieczenia technicznego i rozbudową magazynu. Dzięki Jego licznym osobistym wystąpieniom na forum UAM i sygnalizowaniu władzom Uniwersytetu szeregu problemów, udało się niejednokrotnie uzyskać korzystne dla Biblioteki postanowienia.

W kontaktach osobistych Pan Leszek był skromny i bardzo uprzejmy. Ciepło odnosił się do nowozatrudnionych pracowników, służąc im radą, bądź życzliwym słowem. Często w rozmowach, w różnych kontekstach, powracał do swych ukochanych stron rodzinnych.

Dla nas, znających Pana Leszka, jako prekursora survivalu z Bieszczad i nie znających Jego bólu zmagania się ze śmiertelną chorobą, swoistym pożegnaniem była pozostawiona przez Niego na biurku autobiografia Jerzego Kukuczki, otwarta na stronie zatytułowanej „Wieczny odpoczynek”.

Hanna Wamke